

GAZETA POZNANSKA

Nro. 11.

w Szrodę dnia 6. Lutego Roku 1811.

z Gdańska d. 15. Stycznia.

W dniach 6, i 10 i 13 Stycznia spalono i zniszczono tu na placu zwanym Langenmarkt, blisko za 1,800,000 franków towarów rękodzielnianych Angielskich, zabranych przez celników i korsarzy Francuzkich o kilka mil na morzu, do czego pomogła wielka burza panująca przed czterema miesiącami na morzu Bałtyckim. Towary te składały się z aksamitów, nankików, perkalów, muślinów, sukna, bagazyi i różnych rzeczy mosiężnych.

Przed spaleniem wspomnionych towarów, General dywizyi Rapp Adjutant Jego Cesarskiej Mości i Gubernator tutejszy, kazał dać każdemu żołnierzowi Francuzkkiemu i sprzymierzonemu, zostającemu pod jego dowództwem, jako gratyfikacją udzieloną im przez Cesarza Jmści, po sztuce aksamitu i nankinu na pantalony. Darował także Gubernator w imieniu Monarchy każdej sierocie tutejszego domu ubogich całkowity ubiór aksamitny i drugi nankinowy, przez wzgląd na wielkie straty, które ten instytut poniosł od czasu wojny. Tym sposobem 5 do 6ciu tysięcy żołnierzy tak Francuzkich jako i sprzymierzonych, zostało kosztem Anglików odzianych, a instytutu miłosierne doznały w tymże

samym czasie dobrodzieystw Cesarza Jego mości, kosztem nieprzyjaciół lądu stałego.

Spalenie i zniszczenie towarów odbyło się w przytomności Gubernatora, wojska załogę składającego, będącego pod bronią, i prawie wszystkich mieszkańków miasta.

z Paryża d. 19. Stycz.

Kanał St. Quentin łączący Sekwanę z Skaldą i Paryż z Hollandyą, jest teraz zupełnie skończony; będzie on jednym z najświetniejszych pomników Panowania Napoleo na. Tenże sam kanał łączy rzeki Somme z Skaldą.

Podług pism tutejszych wpływ Anglików w Konstantynopolu upada, i żądane dozwole nie, ażeby angielska eskadra przepuszczoną być mogła na morze Czarne odmówione zostało. — Wiele kosztuje pracy utrzymanie wojsk Azyatyckich przy armii, z tego powodu używają ostrych środków. (Podług listów węgierskich znowu obawiają się rewolucyi w Konstantynopolu.)

z Paryża d. 22. Stycz.

Jedną z największych zawad jaką liczna armia pod Kadyxem ma do przewyciężenia, jest dowóz trudoy żywności i innych potrzeb. Z miejsc okolicznych, mieszkańcy powiększey

części schronili się na wyspę, i wrócić się niemogą.

Wyrokiem Cesarzkim, dawna akademja w Florencji della Crusca została przywróconą. Składać się będzie z 12 członków mianowanych przez Cesarza, i z 20 asocjowanych. Roztrzaskanie słownika języka Włoskiego i utrzymanie czystości mowy, będzie iey szczególniejszym obowiązkiem. Członki akademii corocznie odbierać będą po 600 franków a Sekretarze po 1500 franków pensyi roczney. Minister Spraw wewnętrznych jest mocen przeznaczyć corocznie na tę akademję 12,000 franków. Reszta wydatków poydzie na etat miasta Florencji.

Wiadomości od woysk Hiszpańskich.

Od woyska Południowego.

Oblężenie Kadyxu. — Xiążę Belluny chcąc zgromadzić całą swą flotyllę w kanale Trocadero, leżącym iakie 5 do 600 sążni od cypla łączącego Kadyx z lądem, rozkazał już dawniej wyjść flotylli z San-Lucar do Rota i Port St. Maria. Flotylla ta stoczyła wiele chwalebnych potyczek, naytrudniejsza atoli ieszcze iey pozostała: trzeba było przeprować się w bliskości 300 sążni około twierdzy Puntales, stojącej na cyplu Kadyxkim, na okoł której rozłożyły się baterye pływające i nieprzyacielskie szelupy kanonierskie. Należało się przeto lękać uszkodzenia wielkiego flotylli, gdyby ta przy przyładku Mategorda przechodziła. Dla tego Xiążę Belluny rozkazał ią przeprowadzić lądem od Rio-San Pedro aż do Trocadero. Z wielkim ukontentowaniem armii, flotylla przez 500 sążni przeszła ciągniona na wolkach. Dnia 11. Grudnia wszystkie statki flotylli stanęły w Trocadero. Natychmiast rozpoczęło się dawanie ognia; rzucano kule pa-

jące i bomby do miasta. Wypalono sposob wyrzucania 12 calowych bomb o 2050 sążni a z haubic 8 calowe o 2150 sążni. Widać wielkie poruszenia w Kadyxie; pomieśszanie zdaie się tam panować niemale; bramy są pozamykane i tylko z wielką ostrożnością można na przedmieścia wychodzić. W Kadyxie jest nadzwyczajna drożyzna, a febra żółta straszliwie grassuie.

Shczęściem armie Francuzkie Andaluzijska, Grenadzka i Murcyi znajdują się w naylepszem zdrowiu. Chorzy których zbytnie gorąca do szpitalu wtrąciły, przyszli do siebie; iak naywiększa spokoynosc panuje w okolicach gdzie jest armia południowa; odbywają się tu podroże bez potrzeby iakowej eskorty, tak iakby we Francyi.

Armia w wszelkie potrzeby należycie jest opatrzoną.

Armia Grenadzka. — Generał Sebastiani rozkazał otworzyć przykopy pod twierdzą Marbella. Po zwyciężeniu Blaki wszystkie zgromadzające się kupy zostały rozproszone.

Od armii Środkowej.

Kastylija. — Coraz mocniej utwierdza się porządek w prowincjach Madrytu, Toledy, Avili, Segowii, i t. d. Kolumny ruchome wielce skutkują w rozpędzaniu Guerrillas i bandów rozboynicznych, których codziennie zmniejsza się liczba. Generał Lathoussaye przeznaczony do oczyszczenia prowincyi Cuenas, dnia 14. wszedł do tego miasta, którego hordy probowały bronić; lecz z pierwszym natarciem przelamane, zostawily na placu potyczki 200 zabitych, tyleż ieńców i jedną armatę; reszta rozpięrzchła uciekając do prowincyi Walencyi. Generał Lorge utrzymuje porządek w prowincyi Sierry-Moreny. 150 z hordy Gaujo, uszło do Villa Franca, w zamiarze przepędzenia

tam nocy. Oddział regimentu 12 piechoty lekkiej, dowodzony przez P. Latier, dopadł ich dnia 9, przededniem. 20 z tych biedaków zostało zabitych, 12 koni zabrano, a reszta pół nago schroniła się opuściwszy broń i bagaże.

Od armii Północney.

Xiąże Istrii przybył dla obięcia dowództwa nad armią północney Hiszpanii. Marszałek ten w prowincyach tamtejszych, gdzie już w roku 1808 miał dowództwo powszechnie jest koehany.

Asturya. — General Bonnet zajmuie z swym korpusem Asturya.

Dnia 29 rano insurgenci porwali się na straż przednią Generała Bonnet, dowodzoną od Generała Valletaux. Wystane zwiady znalazły nieprzyziaciela na drogach mirandzkiej i Belmonte; General Valletaux uczynił natychmiast rozporządzenia, postawił kommandanta Andressy w środku z 8 kompaniami, a sam osobiście udał się do Fresnoz batalionem 128go reg. Nieprzyziaciel w krótee się dał widzieć w 8000 ludzi zajmując wszystkie wierzchołki gor. Rozpoczął się żywy ogień z ręczney broni; insurgenci wyższ liczbą, w znacznych massach uderzyli na środek, który myśleli przelamać, i nawet już się wciśnęli o kilkanaście sążni, gdy kommandant Leonhard przybył z posiłkami ku stanowisku Generała Valletaux, ten korzystając z tego odłączył dwie kompanie regimentu 118, i rozkazał obkolic nieprzyziaciela. Nieprzyziaciel tak dolece obrotiem tym przestraszony został, że zaraz począł się cofać; środek wrócił do swego dawnego stanowiska; natarto w wszystkich punktach i wszędzie szyki przeciwnie połamane ustąpić musiały zapalowi naszym walecznych; ścigali oni ich aż do Belmonte i Miranda, dokąd drogi zabitemi zasłane były. Rozprawa ta w której 1500 Francuzów zbi-

li 6000. insurgentów, czyni w...
netałowi Valletaux; Szifowi Batalionu, Gerschad i Lenouaud szczególnie się popisali; równie i kapitani Pellerin, Mellius i Bernel regimentu 118; PP. Leroy, Guidet, Bertin, Chevalier, Oficerowie regimentu 120go, zasługują na pochwałę.

W Prowincyach Valladolid, Burgos i Biskaii, niemasz znacznych hord; niektóre bandy ukrywają się ieszcze pomiędzy skałami dla chwytania ludzi oddzielnie spotkanych. Patrulle nasze często bardzo je rozpędzają, i liczba ich znacznie się umniejsza.

Armia Katalońska.

Dnia 11go Grudnia General Barraguay-Hilliers, wysłał z Girony kolumnę iedną z 1200 ludzi ku Olot przechodząc przez St. Fehn-de-Pallerols pod dowództwem Generała Clement. Adjutant Vigier z równą siłą udał się przez St-Laurent-de-la Muga i Massanet; insurgenci pobici i z Olot wypędzeni zostali.

Dnia 12 Grudnia rozmaite kolumny wysłane zostały w góry dla rozpędzenia rabusiów i pochwywania hersztów.

Dnia 13 dwa Okręty liniowe, iedna Fregata i 4 do 5 Okrętów Angielskich pokazały się pod Palamos, i wysadziły 900 Anglików, z czterema połowemi armatami, w stronie wschodniej Portu. Przez czas ten, Fregata iedna, korwetta i ieden Brik popłynęły na drugą stronę, i wysadziły 200 ludzi dla opanowania Portu. Anglicy w liczbie 1100 Anglików, mniemali że dopną swego; lecz Szef batalionu Emyon, trzeciego regimentu lekkiej piechoty, który zajął stanowisko na wzgórkach z swym batalionem, korzystając z momentu pomyślnego, uderzył na nieprzyziaciela, zerwał iego szeregi, przypchnął go pod same mury starego miasta, wpadł razem z nim do miasta i ścigał go aż na Szalupy, Z 1100 wysadzonych na ląd Anglików, 800

ięło na miejscu lub poszło w niewolę, nie jest nawet pewną czy trzysta przynajmniej mogło się uratować. Nazajutrz morze wyrzuciło wiele tropów na brzegi. Pięciu Oficerów z których jeden kapitan Fregaty James, wiele chorągwi okrętowych tudzież 150 żołnierzy zabranych w niewolę, odesłano do Perpignan. Mieliśmy 8 ludzi zabitych a 15 rannych; Szef batalionu Emyon, w małej tej utarczce nadzwyczajnie się popisał i okazał tyle roztropności ile i męstwa.

Skoro tylko Okręty spostrzegły przegraną swej wyprawy, podniosły żagle i zniknęły. Zyczyćby należało, iżby marynarze Angielscy, którzy w tej okoliczności koniecznie chcieli opuścić okręty dla walczenia na ziemi, często podobnych strat doświadczali.

Xiąże Tarentu udając się z Barcelony ku Arragonii, zabrał znaczny konwój, przez insuregentów do ostatniego miasta przeznaczony.

Dnia 14 Grudnia złączył się z armią Arragońską od strony morza, nad rzeką Ebram.

Armia Arragońska.

General Suchet, dowodzący armią Arragońską, niemógł od miesiąca Września, rozpocząć oblężenia Tortozy, gdyż mała woda rzeki Ebru, niedozwalała sprowadzić ciężkiej artylerji. Xiąże Tarentu przybył do Mora końcem popierania oblężenia; dnia 13 Grudnia General Suchet obległ twierdzę.

Dnia 17 Garnizon zrobił wycieczkę, lecz przez regimenta 116, 117, został odparty. Strzelcy nasze zbliżyły się pod same miasto; oszańcowany obóz i wszystkie reduty zostały zabrane.

Dnia 1go Stycznia po 13 dniach od otwarczenia przykopów, Tortoza i iey warownie poddały się na słowo. Garnizon złożony więcej jak z 9500 ludzi rachując w to 400 Oficerów; 12 sztandarów, 192 armat, 2 mi-

liony ładunków, 10 milionów muszkietów, 200. milionów Prochu, 500 milionów ołowiu, i wielkie zapasy żywności, dostały się wręce nasze. Ważne zdobycie Tortozy czyni nas panami całej rzeki Ebru i oddziela zupełnie Walencją od Katalonii. Xiąże Tarentu pospieszył natychmiast ku Taragonie, jako jedynemu miejscu, w którym znajdują się insurencji w tej części Hiszpanii.

General Suchet donosi, że mieszkańcy Arragonii tchną duchem iaknayszym; że Prowincya ta jest teraz jedna z nayspokojniejszych w Hiszpanii, będąc dawniej nayspokojniejszą; że zagorzałosc rewolucyjna zupełnie ustała.

Wpływ Angielski ze wszystkim upadł, i wszystkie symptomy dowodzą, że gorączka ustąpiła. Mieszkańcy głosem wolaiają o przyłączenie ich do Państwa.

Portugalia.

W liście jednym Lorda Wellington danym 22. Grudnia umieszczone jest co następuje: Nieprzyjaciel zostaje zawsze w wem stanowisku pod Santarem; od ostatniej mey depeszy żadnego ważnego nieuczynił poruszenia. Jeszcze zgromadza okręty na Zezeze, którą rzekę już trzema opatrzył mostami.

Nieprzyjaciel w Montereal kilka zapalił domów, ażeby pomścić się zabranej pewnej ilości wołów i zabitych mu dwóch żołnierzy, przez Porucznika regimentu czwartego strzelców, który sprawował służbę Adiutanta przy Generale Blunt.

Dziś widzieliśmy mnostwo szalnp płynących w gorę rzeki. Spodziewaiają się poruszenia nieprzyjaciela; niewiadomo jest jednak czy będzie miał myśl udadź się do Lizbony.

Dnia 14. Stycznia odebraliśmy listy przez okręt pocztowy Lizboński, (piszą z Londy-

nu). zawierające wiadomości od armii aż od 30. zeszłego mca. Wiadomości zaś z Lizbony dochodzą do 1. t. m. są bardzo ważne. Od dni trzech armia była w poruszeniu, i wszystkie okoliczności dowodzą, że wkrótce bitwa okropna stoczoną będzie. Sześćset żołnierzy morskich, mają rozkaz, mieć na oku baterie przeznaczone do obrony miasta, a 3000 marynów dobrowolnie ofiarowało się na brzegu południowym rzeki Tagu służbę odbywać.

Generałowie, którzy odebrali pozwolenie wrocenia do Anglii, i już 30 na okręty wsiadać mieli, dostali rozkaz wrocenia do armii.

Massena odebrał znaczne posiłki przez Almeidę; w armii powszechnie sądzą, że Lord Wellington zapewne do dawnego swego stanowiska powróci.

z Wiednia d. 16. Stycza.

Podług odebranych tu wiadomości ma już być niewątpliwie zawarty pokój pomiędzy Rosyją i Portą. W rządzie warunków, mówią, znajduje się odstąpienie przez Portę dla Rosyi, Multan i Wołoszczyzny. (Gazeta Wrocławska.)

General Rosyjski Buxhövdén ma podobno stąd udać się do Paryża.

z Wiednia d. 19. Stycznia.

Pewną mają wiadomość, że w Prowincjach Iliryjskich, położony jest areszt na wszystkie dobra Austriackie, a to podobno w odwecie, za dozwolone kupcom tutejszym moratorium. Sądzą że moratorium podpadnie niejakiej zmianie. — W Gabinetcie J.C. Mci. postrzegają wielką czynność. Od niejakiego także czasu przybiegło tu kilku kuryerów z Peterzburga i Paryża. — Wiado-

mość o zawartym pokoju pomiędzy Rosyją i Portą jeszcze się niepotwierdziła. (Gazeta Berlińska.)

Po ścisłym roztrząśnieniu przez Komisją wyznaczoną do umorzenia biletów bankowych pokazało się, że masa cyrkulujących biletów wynosi 1050 milionów. Komisja wkrótce wyda na widok powszechny obraz swych działań. Zgromadzone już bilety bankowe niezadługo spalone będą w domu na stoku wystawionym.

Od Menu d. 20. Stycza.

Wszystkie kraje ligi Reńskiej obeymują teraz 5703 mil kwadratowych z 14,936,265 mieszkańców. Kontyngens ligi wszystkich Królów, wielkich Xiążąt i Xiążąt (w liczbie 39) wynosi 118 682 woyska.

z Auszpurga dnia 20 Stycznia.

Od kilku tygodni w Bawaryi, gdzie zboże z powodu żniw obfitych dość jest tanie, zakupują wiele zboża do Włoch, iczęścią przez Tyrol częścią przez Graubündten wywożą. — Jak wiadomo, po owej nieszczęśliwej insurrekcyi, która tyle kłesk na Tyrol sprowadziła, musieli wszyscy mieszkańcy strzelbę złożyć. Tak potrzebne naowczas rozporządzenie, bardzo dogodziło dzikim kozom, które w gorzystych tych okolicach mocno się rozmnożyły. Tym czasem przy rozpoczęciu zimy, schodzą także i wilki pomiędzy doliny i odkilku tygodni nawet i ludzi napadają. Rząd nasz zamyśla o środkach ku wygubieniu szkodliwych tych zwierząt.

z Peterzburga d. 1. Stycznia.

Xiążę Wincencyi, Poseł Francuzki przy Dworze tutejszym, dał dnia onegdajszego świętą ucztę na której się najpierwsze osoby stanu wojskowego i cywilnego znajdowały; z kupców zaś byli bankierowie nadworni bracia Severin i familia Lacheracht Zgromadzenie składało się przeszło ze 200. osób.

Muzyka, tańce pantomimiczne, do których psyc-
biegleyzzych artystów użyto, zabawiały towa-
rzystwo. Bal trwał do godziny 3tej zrana.

Na przedstawienie Moskiewskiego cywil-
nego Gubernatora, zastępcą Ministra spraw
wewnętrznych, doniósł Imperatorowi Jmci,
że fabrykant sukieny Moskiewski Nazarów
wynalazł roślinę *Waydę* i łatwy sposób do-
bycia z niey drogiey farby dotąd z Tadyów
sprowadzanej pod imieniem indigo znajo-
mey. Chociaż pomeniona roślina była Eu-
ropie wiadoma, dzienniki opisywały że spo-
sób dobywania farby nie był doskonały i pe-
wny, i przeto wzywaly do wynalezienia le-
pszeych środków. Farba przez Nazarowa wy-
naleziona oddana była doświadczeniom chi-
micznym w przytomności Gubernatora cywil-
nego i profesorów Uniwersytetu Moskiew-
skiego. Nazarów farbował sukna farbą swo-
iego wynalazku i farbą indigo zagraniczną;
skutek pokazał, że krajowa zupełnie odpo-
wiada zamorskiej, a w guście i cieniowaniu
prawie ją przechodzi. Postępowanie Naza-
rowa w dobywaniu farby wzmienioney nastę-
pne było: Liście *Waydy* nalewają się wodą
wrzącą, a p. tych co trzy minuty przylewa
się woda wapienna, we dwie godziny osad za-
lewają wodą kwasem siarczanym zakwaszoną;
kiedy potym farba na nowo osiadzie, po zla-
niu płynu przelewa się zimną wodą, suszy się
w cieple od 30stu do 40stu stopni; już w ten
czas farba staie się gotową. Z 7dmia albo
8mi funtów liścia *waydy*, dobywa się tym
sposobem 10t farby tak dobrej iak indygo,
którey pud płaci się od 300 do 600 rubli.
Przy tym doniesieniu przyłączył Gubernator
proby nowej farby i sukna farbowanego indy-
go i nowo wynalezioną. Kupiec Nazarów
przedsiębierze wydać opis o sposobie roz-
mnożenia *waydy*, Imperator Jmć z ukonten-

towaniem przyjął tę pożyteczną wiadomość,
i darował wynalazcy pierścień brylantowy.

z Petersburga d. 9. Stycz.

Rząd rozkazał sobie podać dezygnacyą
dóbr koronnych tych, które na zaspokoienie
długów publicznych służyć mają. W dezy-
gnacyi umieszczeni także są i włościanie do
nich należący.

Armia nasza przy końcu iesieni wróciła
z Nikopolis do Rustschuk. Oficer pewien
opisuje powrót ten w tuteyszey gazecie iak
następuje.

Duchowieństwo Bulgaryi, które więcej
niż 100 młodzieńców poprzedzało, wyszło
naprzeciw woysku; wszyscy mieli w ręku
Palmy i śpiewali hymny; Metropolit zaś
okryty szanowną siwizną, włożył Generalowi
Kamieńskiemu wieniec na skronie.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Gdy mieszkaniec kraju naszego kosztu-
jąc prawdziwych owoców wewnętrzney spoko-
ności, słyszał tylko z pism publicznych z żalem,
iaki ludzkość wzbudza, o okropnych zbrodniach,
ktorych się dopuszczają hordy rozboycze w wielu
obcych krajach, przysłała nareszcie koley na nasz
kraj, gdzie podobne zgraje zaczęły zagrażać bez-
pieczeństwu publicznemu. Na pierwszy ogłos, iż
w Departamencie tuteyszym zaczęto trapić ludzi
tępiących się bez żadnego życia towarzyskiemu
przywoitego przeznaczenia, wydał Prefekt ob-
wieszczenie pod dniem 26. Grudnia r. z., trzykro-
tném umieszczeniem w gazetach tuteyszych wiado-
mości publiczney podane. Szrodki obwieszcze-
niam tym przepisane, i ściśle ich wykonanie, wła-
dzom Powiatowym polecone, okazały się wnet sku-
tecznymi. Już kilkadziesiąt włościznow, noszą-
cych na sobie piętno zbrodniczych zamiarow,

zostało schwycanych i w ręce sprawiedliwości oddanych. Straże wojskowe, policyjne, wszędzie ścigają ślady podobnych ludzi podejrzanych, i spodziewać się należy, iż wkrótceci nieprzyjaciele wszelkiego porządku towarzyskiego wytopieni i bezpieczeństwo publiczne, nieco zagrożone, zupełnie przywrócone będzie. Czyniąc Prefekt to powtórne uwiadomienie, ma sobie za obowiązek, zwracając uwagę każdego a mianoście podróżujących na pogranicza Departu. tutejszego, ostrzedz ich i donieść, o zaboystrwie w Powiecie Miedzyrzeckim blisko granicy Nowy Marchii przez rabusiów popełnionem. Dnia 11. m. b. o godzinie 7. wieczornej horda rozbojników z 15 do 19 ludzi opatrzonych strzelbą, w Powiecie rzeczonym, niedaleko młyną Starodworskiego, zamordowali strażnika nazwiskiem Dąbrowskiego w sposobie najokrutniejszym, żonę jego pokaleczyli, matkę żony wystrzałem z ręczney broni ranili, młynarza, który przybiegł nieszczęśliwym na ratunek również poranili i niedokonawszy dzieła okrucieństwa, przecurwając zapewne bliską pogoń, uszli borem ku wsi Trzebyszewie, i bliskość granicy Nowey Marchii stanęła im w pomocy, iż od ścigającego ich woyska, strażników celnych, gwardystow, nie mogli byćz osiągnięci. Zbrodnia ta zdane się byćz w związku z zbrodnią, podobniez przed hordę zaboycow z 20 do 25 ludzi, strzelbą i szpadami uzbroionych, tegoż samego dnia między godziną 10. i 11. w nocy w Eichler na Pruskim territorium popełnioną a w gazecie Berlińskiej No. 8 opisaną. Poznań dnia 24. Stycznia 1811. (Podp.) J. Poninski. — (Podp.) Neyman, S. G.

Doniesienie. Swięży Kawiarni jest u Grzegorza Szabelskiego.

Do najeia. W kamienicy sub Nro. 246 na ulicy Wrocławskiej sytuowanej, jest pięć pokoi parterre i dwa pokoje na pierwszym piętrze wszystkie bardzo wygodne od nadchodzącey Wielkanoicy na rok lub dłużej do najeia, o dalszych kondycyach udzieli wiadomość właściciel tej kamienicy.

Aukcyja rzeczy. Niżej podpisani opiekuni małoletnich Potworowskich w moc upoważnienia rady familijney uwiadomiałą szanowną publiczność, iż wszystkie ruchomości po zmarłym Podprete-

66
kie Powiatu Kościańskiego W. Andrzej Potworowski pozostałe, jako to: srebra, porcelana, fajans, miedź, mosiądz, meble, bielizna, sprzęty domowe, oraz konie forszpańskie, i stadnina, w dniu 18. Lutego roku bieżącego i dai następne w mieście Powiatowem Kościanie publiczne przed Notaryuszem Powiatowem naywięcey dającym za gotową zaraz zapłatę sprzedane będzie; zapraszając publiczność, aby się na terminie tym stawić raczyli. W Kościanie d. 26. Stycznia 1811.

Ludwik Zychliński, pierwszy Opiekun. Adam z Oplow Bronikowski, drugi Opiekun.

Do sprzedania winnicy. Wydział sporny sądu Pokoju powiatu Babimostkiego. Na żądanie Anny Doroty z Semlerow wdowy po niegdy Kazimierzu Klemke młynarza w wsi Chwałimiu pod Kargową mieszkającej jako iey małoletnich opiekunki naturalney i Krystyana Klemki młynarza w Kargowie mieszkającego opiekuna przydanego, stosownie do upoważnienia rozwąga rady familijney dd. 8. Grudnia 1809 potwierdzoną przez Prześ. Trybunał cyw. I. inst. Deptu Pozn. pod dniem 24. Marca 1810 drogą publiczney licytacji sprzedaną bydz ma trzecia część winnicy do pozostałości po niegdy wyżej wspomnianym Kazimierzu Klemke należącey przy wsi Chwałimiu synowaney z przyległościami razem z prawem szynku wina. Kwestyowana część winnicy przez biegłych na 800 talerow otaxowaną styka się po prawey ręce wchodząc do prasy teyże winnicy znajdującey się, z winnicą wdowy Bulzbekowey, po lewey zaś ręce z dopiero trzezoną prasą. Wyznaczywszy z mocy Kommissorium Prześ. Tryb. cyw. I. inst. Deptu Pozn. termina do przysądzenia przygotowującego pierwszy na dzień 28. Lutego drugi na d. 15go Marca r. b. zawsze o godzinie 9 z rana wzywać wszystkich do nabycia wspomnioney części winnicy ochotę i zdolność mających aby się na powyższych terminach w Kancellaryi Sądu swego stawili i swoje licyta podali. Warunkiem licytacji jest, aby więcey dający plus licytum natychmiast po przysądzeniu stanowczem do Depozytu Sądu Pokoju Powiatu swego w kurancie złożył. Kargowa dnia 26. Stycznia 1811.

Citatio. Na żądanie Ur. Ludowiki z Koroszewskich Rybińskiej w Wsi Gołaszynie Powiatu

Obornickiego mieszkający, od ktorey Ur. Alexander Przenalkowski Patron przy Trybunale Cywilnym Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego go na Garbarach pod Nrem. 421 zamieszkały w obronie stawać będzie. Ja Jozef Horn Burgrabia przy Przes. Trybunale utatwiony, do Urzędowania mego przysięgą zobowiązany, w Poznaniu na Pszey ulicy mieszkający. Zapozygam Ur. Sobestyana Rybińskiego Małżonka powodki od 12tu lat nieprzytomnego, w Kutawach swe posiedzenie ostatnie przed oddaleniem się tu i owdzie mającego, aby się za Miesiący dwa, a naydaley na dzień 23 Marca r. b. w Trybunale cywilnym Departamentu Poznańskiego, na zamku Sądowym swe posiedzenie odbywającym, wydziału Igo stawił, w celu dania odpowiedzi na skargę powodki, która domać się będzie, aby tenże wrazie niezgłoszenia się, Wyrokiem zawocznym za nieprzytomnego uznanym został i seperacya powodu od związku i łoża Małżeńskiego przyznana, ato z skutkiem wszelkim z nieprzytomności artykułami 120 et seq. Kodexu cywilnego przepisany. — W celu zaś zadosyć uczynienia art. 69 KP. przybiła się zapozew niniejszy na drzwiach w Izbie audyency-

cyonalney Trybunału cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego i wręcza się druga Kopia onegoż W. Prokuratorowi Krolewskiemu. Działo się w Poznaniu d. 21. Stycznia 1811.

Jozef Horn Burgrabia T. C. D. P.

Kopia niniejszego zapozwu co do słowa zgoda z oryginałem wręczoną przezemnie niżej podpisanego Burgrabiego dnia dzisiejszego została W. Prądyńskiemu Prokuratorowi Krolewskiemu Departamentu Poznańskiego, druga przybitą została na drzwiach Przes. Trybunału Poznańskiego. Zaświadcza z Urzędu Jan Miedzianowski w Poznaniu d. 29. Januar. 1811. Original zaś widywałem d. 29. Stycznia 1811.

Prądyński.

Do sprzedania. Dom po ś. p. Xiędzu Karońskim na Tumie wraz z ogrodem jest otaxowany przez bieżących na złotych Polskich 9862. groszy pol. 13 mający go ochotę kupić zechcą do mnie mieszkającego Nro. 78. zgłosi się.

J. Miszewski.

Kan. Poznański Gener. Prokurator.